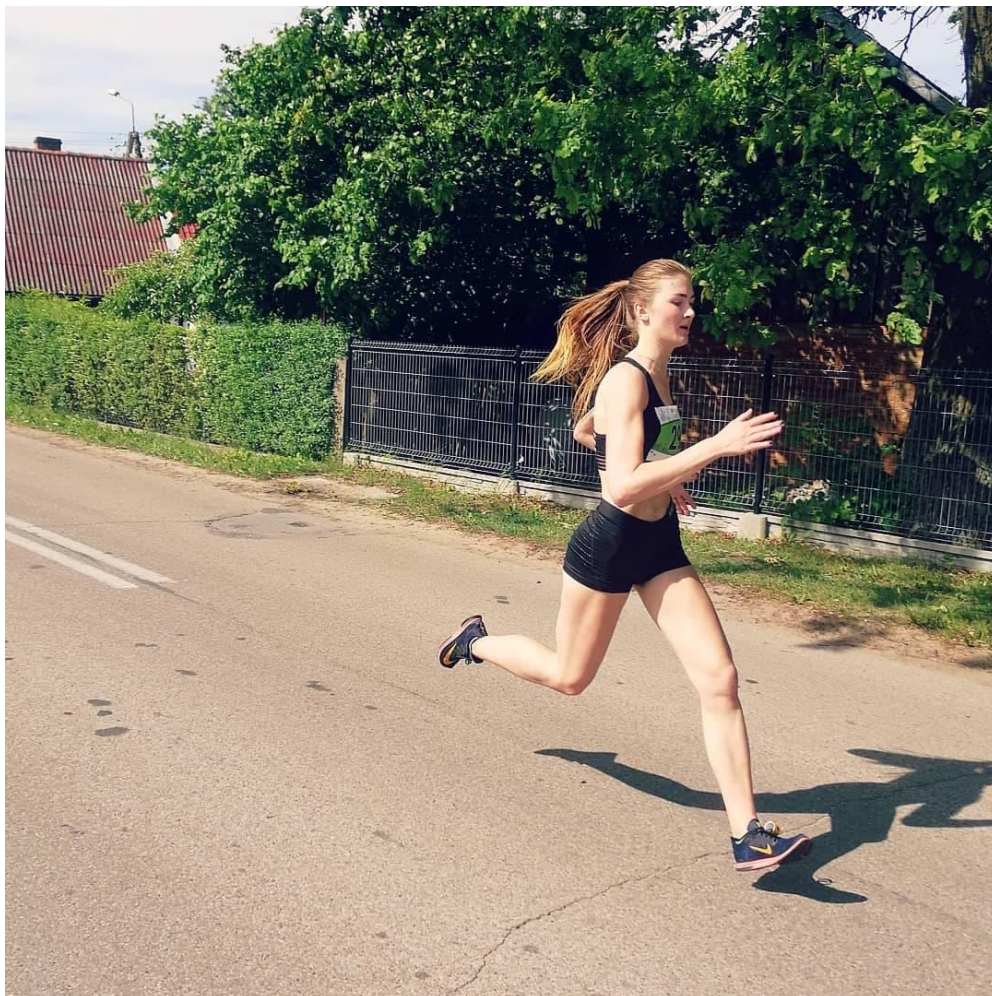


Moja ulubiona dyscyplina sportu i wybrany idol sportowy

Sport towarzyszy mojej rodzinie od wielu lat. Często też dyskutujemy na różne tematy z nim związane. Jednak od kiedy pamiętam, moim ulubionym sportem jest bieganie.

Ta dyscyplina sportu towarzyszy mojej rodzinie od wielu lat. Od kiedy pamiętam, jeżdżę na zawody sportowe i kibicuję bliskim, a czasami też biorę w nich udział. Kiedy kibicuję, czuję się wspaniale. Wiem, że dzięki temu mogę pokazać, jak bardzo mi zależy na tym, aby bliskie mi osoby uzyskały wymarzony wynik i były szczęśliwe.

Jak już wspomniałam w mojej rodzinie bieganie gości już od dłuższego czasu, a stało się tak za sprawą mojej największej idolki – mojej siostry Ani. Jest ona biegaczką długodystansową i choć twierdzi, że biega amatorsko, to bieganiu poświęciła prawie połowę swojego życia.



Moja siostra skończy, w październiku tego roku, dwadzieścia cztery lata. Natomiast swoją biegową przygodę zaczęła dziesięć lat temu. Na pytanie: dlaczego zaczęła biegać? odpowiedziała:

- Od małego dziecka wolałam biegać, niż chodzić. – żartowała Ania - Bieganie jest moją największą pasją i sprawia mi radość. Właśnie dlatego zaczęłam biegać, bo czułam, że jest to coś, co pokocham i z czego nigdy nie będę chciała zrezygnować.

Odpowiedz mojej siostry sprawiła, że i ja się uśmiechnęłam, ponieważ wiem, jak dużą rolę w jej życiu odgrywa dla niej bieganie. Postanowiłam zatem spytać o to, jak zaczęła się jej przygoda z bieganiem?

- Pamiętam, że to było dwa miesiące przed końcem roku szkolnego w 2010 roku. Razem z koleżanką z klasy zaczęłyśmy chodzić na treningi po Pana Wojtka Świątczyńskiego. Pierwsze treningi nie były dla mnie proste. Trener pokazywał nam ćwiczenia, z którymi wcześniej nie miałam styczności. Jednak z czasem stały się one dla mnie czymś normalnym. Dzięki mojemu pierwszemu trenerowi pokochałam bieganie i tak zaczęła się moja przygoda.

Widziałam, że opowiadanie o początkach biegania wywołuje w mojej siostrze pozytywne emocje. Dlatego kolejne pytanie, które jej zadałam dotyczyło emocji towarzyszących jej podczas biegania.

- Na każdy trening wychodzę z jakimś konkretnym planem, choć nie zawsze uda mi się go do końca zrealizować. Gdy zaczynam trening wiem, że mam jakiś konkretny cel i czuję motywację. Podczas biegu często walczę sama ze sobą, aby dotrzeć do końca i po skończonym treningu wrócić z uśmiechem na ustach. – powiedziała Ania.



Po wypowiedzi Ani, zrozumiałam, że każdego dnia stawia przed sobą wyzwania, których zrealizowanie sprawia jej radość. Wiem jednak, że nie zawsze tak jest. Pomyślałam więc o momentach, w których pojawiały się łzy na twarzy mojej siostry. Spytałam ją więc o to, dlaczego czasami płacze po treningu?

- Były takie momenty w ciągu tych dziesięciu lat, kiedy wracałam z treningu z kontuzją. - mówiła Ania – Zdarzało się tak, kiedy niewłaściwie przygotowałam się do treningu, zbyt dużo trenowałam, ale czasami też podczas zwykłego wybiegania, zdarzyło mi się źle ustać i wrócić ze spuchniętą kostką. Jednak pomimo tych kilku kontuzji, które miałam przez te lata, zawsze chętnie wracałam i nie mogłam się już doczekać, kiedy będę mogła zacząć znowu biegać.

Pamiętałam też, że gdy Ania nie biegała, to zawsze coś w tym czasie robiła, dlatego moje kolejne pytanie dotyczyło tego, czy moja siostra uprawiała jakiś sport podczas kontuzji?

- Tak. Jak nie mogłam biegać, to starałam się ćwiczyć w domu, czy na podwórku jak była ładna pogoda. Pamiętałam jednak o tym, aby nie nadwyręzać skontuzjowanego miejsca.

Słuchając mojej siostry mówiącej o kontuzjach, wiedziałam, że najwięcej z nich zrobiła sobie na zawodach sportowych. Postanowiłam więc spytać o to, czy uczestnictwo w zawodach sportowych sprawia jej radość?

- Bardzo lubię zawody. – powiedziała Ania – Biorąc w nich udział mogę sprawdzić, czy moje treningi dają mi pożądane rezultaty. Poza tym, na zawodach poznaje się tylu cudownych ludzi i z czasem zaczęłam czuć, jakby to była moja druga rodzina. Lubię też czuć emocje związane z rywalizacją, dlatego każdy start traktuję jako nową lekcję, z której chcę wyciągnąć jakieś wnioski na przyszłość.

Przeprowadzając wywiad z moją siostrą nie mogłam nie spytać też o puchary, które stały na jej pułkach. Spytałam więc o to ile moja siostra ma pucharów i z jakiego jest najbardziej dumna?

- Wszystkich pucharów mam około 30, a najbardziej dumna jestem z pucharu Hard Runnera. Jest to puchar za przebiegnięcie pięciu biegów w ciągu trzech dni, co łącznie daje ok. 53 km. W zeszłym roku udało mi się zdobyć tytuł królowej Festiwalu Biegów Polski Północnej, z czego jestem ogromnie dumna. Myślę, że jest to moja największe osiągnięcie w bieganiu.



Postanowiłam też spytać o to na jakich dystansach biega moja siostra i jakie z nich najbardziej lubi.

- Biegam na różnych dystansach. Przed chwilą mówiłam o statuetce Hard Runnera. Aby ją dostać, musimy przebiec milę, 5 km, 10 km, 15 km i półmaraton. Najlepiej jednak czuję się na biegu o dystansie 10 km – odpowiedziała Ania.



Moja siostra brała udział w wielu zawodach, jednak za każdym razem osiąga inny wynik. Musiałam ją zatem zapytać o jej najlepszy wynik na zawodach na jej ulubionym dystansie.

- Mój najlepszy czas na 10 km nabiegałam w zeszłym roku i było to 38:55. – powiedziała Ania – Wzięłam wtedy udział w XXII Biegach Ulicznych im. Jana Kielasa w Skarszewach.

Zastanawiałam się też, czy moja siostra ma jakieś marzenia związane z bieganiem, dlatego kolejne zadane przeze mnie pytanie dotyczyło właśnie tego.

- Moim największym marzeniem było przebiec maraton. Udało mi się to zrobić w moje 22 urodziny tj. 14 października 2019 roku. Wzięłam wtedy udział w 19. PKO Poznań Maraton. Bieg wypadł dokładnie w dzień moich urodzin, dlatego pomyślałam, że nie mogę nie wystartować i nie zrobić sobie najlepszego prezentu, jakim jest spełnienie mojego największego marzenia. Obecnie jednak marzę tylko o tym, aby móc znowu wystartować na zawodach i spotkać się z przyjaciółmi. Jest mi strasznie przykro, że przez koronawirusa przez tak długi czas nie możemy się wszyscy razem spotkać.

Zobaczyłam, że moja siostra zrobiła się po tych słowach bardzo smutna. Pomyślałam więc, że nie mogę pominąć pytanie o to, jak rodzi sobie z bieganiem w tym trudnym okresie?

- Nie jest łatwo. – odpowiedziała przygnębiona – Teraz biegam już tylko dla siebie i skupiam się bardziej na tym, aby wyjść pobiegać i dzięki temu dobrze się poczuć. Łudzę się, że niedługo pozwolą nam wystartować w jakiś zawodach i będzie jak dawniej.

Pojawienie się koronawirusa negatywnie wpłynęło na sytuację wielu biegaczy, którzy tak jak moja siostra nie mogą brać udziału w zawodach. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że epidemia uniemożliwia nam spotkanie się w tak dużym gronie i uprawianie razem aktywności fizycznej. Mam nadzieję, że niedługo wszyscy wrócimy na zawody. Pisząc wszyscy mam na myśli biegaczy i nas kibiców, wspierających i motywujących swoich ulubionych sportowców.

Moja siostra, choć nie jest sławna, jak większość sportowców, jest dla mnie kimś wyjątkowym. To ona pokazała mi, że bieganie jest piękną pasją. Ania jest dla mnie wzorem i uważam, że jest najlepszym idolem sportowym, jakiego mogłam mieć. Dzięki mojej siostrze bieganie stało się częścią mojego życia. Uwielbiam ten sport i jestem jego wielką fanką. Mam nadzieję, że kiedyś też będę biegać i zdobywać puchary, jak moja siostra.

Kornelia Klin

Publiczna Szkoła Podstawowa w Skórczu